

Sygn. akt I ACa 782/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Maria Iwankiewicz                             |
| Sędziowie:      | SSA Artur Kowalewski (spr.)<br>SSA Dariusz Rostał |
| Protokolant:    | sekretarz sądowy Piotr Tarnowski                  |

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa W. Ź.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I C 843/11

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 105.000 (sto pięć tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2010 roku, a w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego powoda z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA D. Rostał SSA M. Iwankiewicz SSA A. Kowalewski

**Sygn. akt I ACa 782/13**

## UZASADNIENIE

Powód W. Ź. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. W. kwoty 110 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2010 r. Wskazał, że taką kwotę pożyczył pozwanemu na podstawie umowy z dnia 20 listopada 2009 r., ustalając termin jej zwrotu na 31 marca 2010 r.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa. Choć przyznał sam fakt podpisania umowy przedłożonej przez powoda to twierdził, że nie mieli z powodem w ogóle zamiaru takiej umowy zawierać i żadnych pieniędzy od powoda nie otrzymał.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 110 000 zł z odsetkami ustawowymi od 1 kwietnia 2010 r. (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz adw. M. O. kwotę 4428 zł tytułem pokrycia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi W. Ż. z urzędu ( pkt II ) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 5500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu (pkt III ).

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach: 20 listopada 2009 r. W. Ż. zawarł z M. W. umowę pożyczki, w której strony uzgodniły, że pożyczkodawca tj. W. Ż. pożyczy pożyczkobiorcy tj. M. W. kwotę 110 000 zł, do dnia 31 marca 2010 r. Umowa została zawarta w piekarni firmy (...) w S., gdzie obaj mężczyźni pracowali. Pod dokumentem obejmującym treść umowy swoje podpisy złożyli: powód, pozwany oraz jako świadkowie W. P. (1) i K. M.. Przed złożeniem swojego podpisu W. P. (1) uzyskał od stron zapewnienie, że pozwany rzeczywiście otrzymał od powoda pieniądze wskazane w umowie. Powód przekazywał kwotę pożyczki bezpośrednio pozwanemu sukcesywnie w ciągu trzech dni, po uprzednim otrzymaniu pieniędzy z pożyczek zaciąganych w bankach. Za pożyczanie pieniędzy pozwany spłacił kredyt powoda w wysokości ok. 10 000 zł. Po upływie 1,5 roku pozwany zwrócił się do powoda o podpisanie nowego dokumentu - umowy pożyczki zawartej tym razem pomiędzy powodem i J. N.. W tej sprawie strony spotkały się w K. na stacji (...). Pozwany zapewniał wtedy W. Ż., że po podpisaniu umowy odzyska pieniądze i dlatego powód zgodził się na podpisanie nowej umowy, na której podano jako datę jej zawarcia 20 listopada 2009 r., choć powód swój podpis na niej składał znacznie później .

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych, dokonując ich oceny prawnej, Sąd uznał powództwo za uzasadnione, jako mające oparcie w przepisach art. 720 k.c. i art. 481 k.c. Sąd przyjął, że fakt podpisania 20 listopada 2009 r. umowy pożyczki dołączonej do pozwu jest bezsporny. Co do obrony pozwanego tj., że umowa na którą powoływał się powód jest pozorna, że powód pożyczył 110 000 zł nie jemu, ale J. N., a on miał być tylko gwarantem całej operacji i że podpisana przez niego umowa miała stanowić jedynie zabezpieczenie powoda na czas przekazywania pieniędzy J. N., Sąd nie dał jej wiary takim twierdzeniom. Stwierdził, że pozwany nie wykazał w toku procesu, by umowa z 20 listopada 2009 r., na którą powołuje się powód, była umową pozorną. Przypomniał, że zgodnie z brzmieniem art. 83 § 1 k.c., oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów jest nieważne zauważając, że ciężar wykazania pozorności spoczywał na pozwanym. Według Sądu, pozwany pozorności nie wykazał, a jego twierdzenia w tym zakresie uznał za nieprzekonujące. Według Sądu, gdyby pozwany miał być tylko „niejako gwarantem całej operacji”, jak to twierdzi obecnie, to nie było przeszkód, żeby taki zapis znalazł się w zawartej umowie, która powinna odzwierciedlać wszystkie ustalenia stron oraz powinna wówczas wymieniać jako dłużnika (pożyczkobiorcę) J. N.. Według Sądu, pozwany nie podał żadnego wiarygodnego motywu, który by uzasadniał fakt zawarcia przez strony pozornej umowy pożyczki. Dalej podkreślił, że wersja przedstawiona przez pozwanego nie wyjaśnia także, dlaczego w umowie z J. N. termin zwrotu pożyczki (31 marzec 2011 r.) jest o rok późniejszy od terminu wskazanego na umowie z pozwanym, jako pożyczkobiorcą. Te różne daty zwrotu pożyczki są natomiast zrozumiałe, jeżeli wziąć pod uwagę chronologię zdarzeń według opisu powoda. Twierdził on mianowicie, że faktycznie umowa z J. N. została podpisana dopiero po upływie około 1,5 roku od dnia podpisania umowy z pozwanym i dlatego oczywiście termin zwrotu pożyczki musiał być znacznie późniejszy, niejako dopasowany do prawdziwej daty składania na umowie podpisu. Sąd podkreślił przy tym, że pozwany dla wykazania prawdziwości swoich twierdzeń nie zgłosił żadnych dowodów, w szczególności nie wnosił nawet o przesłuchanie w charakterze świadka J. N..

Dając wiary twierdzeniom powoda podkreślił Sąd I instancji, że zostały one uwiarygodnione zeznaniami świadka W. P. (1). Świadek ten mianowicie potwierdził fakt przekazania pieniędzy pozwanemu, jak również zeznał, że dowiedział się od samego pozwanego, że ma on problemy ze spłaceniem powodowi pożyczki. Taka treść zeznań świadka wyjaśnia, dlaczego pozwany zwrócił się do powoda, by ten podpisał następnie umowę z J. N. jako pożyczkobiorcą. Sąd uznał W. P. (1) za osobę wiarygodną stwierdzając, że nie ma żadnych uzasadnionych podstaw by nie dać mu wiary. Danie wiary powodowi skutkowało tym, że pozwany w zasadniczej części swoich twierdzeń został uznany za niewiarygodnego, Sąd

dał mianowicie wiarę pozwanemu, gdy ten twierdził, że pieniądze od powoda trafiły ostatecznie do J. N. przyjmując, że nastąpiło to już po tym, gdy pozwany uprzednio te pieniądze pożyczył od powoda. Oznacza to, że powód nie pożyczał pieniędzy N. lecz pozwanemu. Sąd zauważył, że sytuacja powoda (podobnie jak jeszcze jednej innej osoby - D. W.), który pożyczył pozwanemu pieniądze jest odmienna od sytuacji osób, które „znaleziono” zostały przez pozwanego dla J. N. i które umowy pożyczki zawierały wyłącznie z nim .

Mając na uwadze fakt przedłożenia przez pozwanego do akt sprawy dokumentu w postaci umowy pożyczki podpisanej przez powoda i J. N., przy stanowczym stanowisku powoda, że jest to umowa pozorna, Sąd badał, czy w ten sposób nie doszło do zmiany dłużnika, tj. czy na miejsce pozwanego nie wstąpił J. N.. Ostatecznie uznał, że do przejęcia długu w ten sposób nie doszło. Zgodnie bowiem z wymogami stawianymi przez art. 522 k.c. umowa o przejęcie długu powinna być pod rygorem jej nieważności zawarta na piśmie, a to oznacza, że wszystkie elementy przedmiotowo istotne muszą być wyrażone w formie pisemnej. Tu tego nie było. Z treści przedłożonej umowy nie wynikało, by była to umowa o przejęcie przez J. N. długu pozwanego. Sąd jednocześnie stwierdził, że dla rozstrzygnięcia sprawy wystarczy ustalenie, że umowa przedstawiona przez pozwanego nie jest umową przejęcia długu - albowiem tylko przez zawarcie takiej umowy J. N. mógł wstąpić na miejsce pozwanego. Sąd uznał jednocześnie, że w przedmiotowej sprawie nie ma z jednej strony potrzeby, a z drugiej nawet możliwości z uwagi na to, że J. N. nie jest stroną tego procesu, czynienia ustaleń co do ważności umowy przedłożonej do sprawy przez pozwanego.

Co zgłoszonego przed zamknięciem rozprawy zarzutu pozwanego, że powód nie udowodnił wysokości roszczenia Sąd stwierdził, że został on zgłoszony już po upływie terminu wyznaczonego w oparciu o art. 207 § 3 k.p.c. (w poprzednim brzmieniu) do powoływania twierżeń, zarzutów i dowodów, pod rygorem utraty prawa ich powoływania. Pozwany mianowicie zgłosił ten zarzut po raz pierwszy dopiero na rozprawie w dniu 25 czerwca 2012 r. (k. 139), nie wykazał przy tym, że nie mógł tego uczynić wcześniej, a w toku całego postępowania domagał się jedynie oddalenia powództwa twierząc, że z powodem nie łączyła go umowa pożyczki, nie kwestionował natomiast roszczenia co do wysokości i nie podnosił, że powinno ono jeżeli już to być niższe np. dlatego, że powód został częściowo zaspokojony, pomimo tego, że jak twierdził wiedział o dokonywanych spłatach. Tak argumentując Sąd obrony pozwanego, że powód nie wykazał wysokości szkody nie uwzględnił .

O kosztach procesu Sąd orzekł, mając na uwadze jego wynik, na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zaskarżając powyższe orzeczenie w całości i zarzucając:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 522 k.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie, w sytuacji, gdy pozwany nigdy nie powoływał się na zmiany podmiotowe po stronie dłużnika, a od samego początku wskazywał, że umowa z 20 listopada 2009 r. miała charakter pozorny, a faktycznym pożyczkobiorcą był J. N., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia;
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 207 § 3 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie i nie uwzględnienie zarzutu skarżącego, że powód nie wykazał wysokości swojego roszczenia, choć to na nim - zgodnie z treścią art. 6 k.c. - ciążył obowiązek dowodowy w tym zakresie i fakt ten winien zostać przez Sąd uwzględniony nawet w sytuacji braku takiego zarzutu ze strony pozwanego, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia ;
3. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie nieprawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nadanie waloru wiarygodności zeznaniom powoda i jego żony, mimo że stoją one w sprzeczności zarówno z treścią zeznań W. P., jak i z treścią umowy pożyczki z 20 listopada 2009 r., co do faktu rzekomego przekazania przez powoda pieniędzy pozwanemu oraz co do sposobu i terminu spłaty rzekomo udzielonej pozwanemu pożyczki, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia ;
4. sprzeczność istotnych ustaleń dokonanych przez Sąd z treścią zgromadzonego materiału dowodowego przez przyjęcie, że powód udzielił pozwanemu pożyczki, w sytuacji gdy:

- z treści zawartej umowy nie wynika aby powód przekazał pozwanemu jakiegokolwiek środki pieniężne, a zeznania świadka W. P. są w tym zakresie sprzeczne ,

- pozwany przedłożył kopię umowy pożyczki zawartej pomiędzy W. Ż. a J. N., w której zawarty jest zapis o przekazaniu przez powoda N. pieniędzy tytułem pożyczki, a sam powód nie był w stanie udzielić dwóch pożyczek w takiej wysokości, a tym samym pozwany wykazał pozorność umowy z 20 listopada 2012 r.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów pozwany wnosił o zmianę skarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej domagając się jednocześnie o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego ewentualnie o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi W. Ż. przez jego pełnomocnika z urzędu.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z uwagi na nierozpoznanie przez ten Sąd istoty sporu.

Po rozpoznaniu zażalenia pozwanego, postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2013 r. Sąd Najwyższy uchylił ww. wyrok Sądu Apelacyjnego wskazując, że nie zaistniały wskazane przez ten Sąd podstawy faktyczne i prawne, uprawniające do wydania wyroku kasacyjnego w oparciu o dyspozycję art. 386 § 4 k.p.c. W ocenie Sądu Najwyższego, jeśli zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy do przyjęcia, że pożyczka została splacona w inny sposób, jak poprzez zwrot środków pieniężnych, ale brak było podstaw do ustalenia wysokości umorzonego zobowiązania, to zależnie od zarzutów apelacji w rachubę wchodziło albo uzupełnienie ustaleń faktycznych w tym zakresie albo wyciągnięcie procesowych konsekwencji z rozkładu ciężaru dowodu odnośnie spłaty. Podkreślił, że w przypadku podjęcia przez pozwanego obrony zarzutem umotywowanym, przechodzi na niego w tej części ciężar dowodu. Dodatkowo zwrócił uwagę, że fakty przyznane nie wymagają w ogóle dowodzenia, a jedynie ustalenia zakresu przyznania, a nadto wskazał na możliwość uzupełnienia z urzędu – w wyjątkowych wypadkach – postępowania dowodowego w postępowaniu odwoławczym.

### ***Sąd Apelacyjny zważył ,co następuje:***

Apelacja pozwanego okazała się uzasadniona jedynie w nieznaczej części.

Specyfika niniejszej sprawy – na jej obecnym etapie postępowania – przejawia się w tym, że zasadnicza część zarzutów apelacji (za wyjątkiem zarzutu dotyczącego wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia) poddana już została drobiazgowej weryfikacji przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie, czego uzewnętrznionym wyrazem jest uzasadnienie wyroku z dnia 22 listopada 2012 r. Wprawdzie – w konsekwencji postanowienia Sądu Najwyższego – wyrok ten w znaczeniu procesowym nie wywołuje skutków prawnych, tym niemniej Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę po raz wtóry, uznał za wystarczające – w zakresie spełnienia przesłanek konstrukcyjnych uzasadnienia (art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) – powtórzenie tych wywodów zawartych w tym uzasadnieniu, które w całości podziela.

„Wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno bezwzględny zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, jak i nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia, powinien także dokonać własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego (art. 382 k.p.c.). Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Podkreślić należy ugruntowaną w orzecznictwie tezę, że art. 382 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, sąd władny jest samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed

sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba. Jeżeli sąd drugiej instancji czyni nowe lub odmienne ustalenia opierając się na materiale dowodowym zebranym w pierwszej instancji, to może to uczynić w wyniku odmiennej oceny dowodów. W takiej sytuacji sąd odwoławczy musi w pierwszej kolejności wskazać wadliwości w ocenie dowodów i ustaleniach Sądu pierwszej instancji, a następnie przeprowadzić własną, pełną ocenę dowodów zebranych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i na niej oprzeć zmienione (nowe) ustalenia faktyczne. Przyjmuje się, że szczególna ostrożność jest wymagana przy ocenie tzw. dowodów osobowych, i w zasadzie tylko w razie jednoznacznej wymowy zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tego materiału przez sąd pierwszej instancji, dopuszczalna jest zmiana ustaleń faktycznych bez ponowienia lub uzupełnienia dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2010 r., IV CSK 72/10, LEX nr 622212). Apelujący nie zgłaszał nieważności postępowania, a Sąd Odwoławczy z urzędu się jej nie dopatrył. W apelacji sformułowane zostały zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego, w tym zarzut poczynienia błędnych ustaleń faktycznych wskutek wadliwej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Apelujący nie zgłosił przy tym w apelacji nowych wniosków dowodowych na poparcie swych twierdzeń. Sąd Odwoławczy w pierwszej kolejności ukierunkowany jest na wyeliminowanie tych wadliwości, które wynikają z błędów związanych z podstawą faktyczną pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia sądowego stąd należy się w pierwszej kolejności odnieść do zarzutów procesowych.

Apelujący zarzucał sądowi pierwszej instancji, że ten błędnie ustalił stan faktyczny istotny dla prawidłowego wyrokowania, ustalił mianowicie fakty, które jego zdaniem nie wynikały z przeprowadzonych dowodów co oznacza według skarżącego, że w sposób nieprawidłowy Sąd ocenił dowody osobowe oraz z dokumentów. Pozwany twierdził, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie nieprawidłowej oceny zeznań powoda oraz zeznań przesłuchanej w charakterze świadka żony powoda przez to, że dał im wiarę choć zeznania te są sprzeczne nie tylko z treścią zeznań świadka W. P. (1), jak i z treścią umowy pożyczki z 20 listopada 2009 r. co do faktu przekazania przez powoda pieniędzy pozwanemu oraz co do sposobu i terminu spłaty pożyczki. Tak sformułowany zarzut nie jest uzasadniony - zacząć należy od tego, że w przedmiotowej sprawie nie przesłuchiowano w ogóle w charakterze świadka żony powoda. Natomiast co do treści zeznań samego powoda oraz świadka W. P. (1) – świadek zeznał jedynie to, że obaj mężczyźni, tj. powód - W. Ż., jako pożyczkodawca i pozwany - M. W., jako pożyczkobiorca poprosili go, aby „poświadczył” umowę pożyczki (k.90). Świadek przedstawił, w jaki sposób to nastąpiło, wyjaśnił z uwagi na fakt, iż w jego obecności pieniędzy fizycznie nie przekazywano, to on zanim złożył swój podpis na okazanej mu umowie pożyczki zapytał powoda (pożyczkodawcę) czy przekazał pieniądze w kwocie 110 tys. zł. pozwanemu (pożyczkobiorcy), a pozwanego o to, czy otrzymał te pieniądze od powoda i dopiero po potwierdzeniu obu tych faktów przez każdego z zainteresowanych złożył podpis. Świadek zeznał nadto, że z późniejszych rozmów z powodem wie, że ten pieniądze na pożyczkę miał z uzyskanych kredytów bankowych. Świadek zeznał też, że z rozmów przeprowadzonych z samym pozwanym wie, że ten pożyczki nie zwracał dlatego, że nie miał pieniędzy, a nie dlatego, że pożyczki tej nie otrzymał. Świadek wprost zeznał, że pozwany w rozmowie z nim nigdy nie kwestionował faktu uzyskania od powoda pożyczki. W ocenie Sądu Odwoławczego nie ma sprzeczności w zeznaniach powoda i świadka P. co do samego faktu zawarcia przez powoda z pozwanym umowy oraz co do wysokości kwoty określonej przez strony umowy jako pożyczonej. Świadek nie wypowiadał się natomiast dokładniej co do sposobu i terminu dokonywanych spłat pożyczki. Nie twierdził, że w tym zakresie posiada informacje. Pozwany zarzucał Sądowi I instancji dopuszczenie się sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego materiału dowodowego wskutek przyjęcia, że powód udzielił pozwanemu pożyczki, w sytuacji gdy według skarżącego: po pierwsze z treści zawartej umowy nie wynika, aby powód przekazał pozwanemu jakiegokolwiek środki pieniężne, a zeznania świadka W. P. są w tym zakresie sprzeczne, a po drugie pozwany przedłożył kopię umowy pożyczki zawartej pomiędzy powodem a J. N., w której z kolei zawarty jest zapis o przekazaniu przez powoda N. pieniędzy tytułem pożyczki. W sytuacji, gdy powód nie był w stanie w tym samym czasie udzielić dwóch tak dużych pożyczek tj. jemu i N., to oznacza zdaniem pozwanego, że wykazał on w ten sposób pozorność umowy pożyczki z 20 listopada 2012 r., która stanowiła podstawę roszczenia powoda. Tak sformułowane zarzuty i wypływające z nich wnioski skarżącego są oczywiście nieuzasadnione, o tym dłużej poniżej.

Co do zasady przy ocenie mocy i wiarygodności dowodów sąd powinien brać pod uwagę nie tylko "materiał dowodowy", ale także wyjaśnienia informacyjne stron, ich oświadczenia, zarzuty przez nie zgłaszane itp. stanowiące cały "zebrany materiał" w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c. Zbieżności lub sprzeczności twierdzeń czy wyjaśnień

informacyjnych z wypowiedzią dowodową tej samej strony nie mogą być bowiem obojętne dla oceny wiarygodności zeznań w ramach wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawach materiału (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2004 r. ,IV CK 95/03, LEX nr 84431). Tak rozumiejąc znaczenie materiału dowodowego Sąd Odwoławczy szczegółowo oceniał, czy Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez niewłaściwą czy też niepełną jego ocenę.

Osobowy materiał dowodowy w sprawie nie był obszerny - są to mianowicie zeznania jednego świadka, notabene wskazanego przez pozwanego, przytoczonego już wyżej świadka W. P. (1), obecnie ocenianego przez pozwanego jako niewiarygodnego oraz zeznania samych stron. W tej sytuacji zasadnym będzie przytoczenie stanowiska każdej ze stron, jakie prezentowały od początku procesu. Powód w samym pozwie krótko twierdził, że udzielił pozwanemu pożyczki, której ten mu nie zwrócił. Dalej podawał, że pieniądze na pożyczkę miał z kilku zaciągniętych kredytów bankowych (pięciu), które w części spłacił (dwa - k.20 i dalsze). Po półtora roku od zawarcia umowy pożyczki pozwany przekonał go do podpisania pozornej umowy z N. mówiąc, że ten z kolei jest jemu winien pieniądze. Podał dalej powód, że pozwany przekazał mu 5 000 zł (k.60). Twierdził też jednoznacznie, że ta druga umowa, przedłożona przez pozwanego do akt, była podpisywana w innej dacie niż to wynika z samej jej treści. Powód w piśmie procesowym z dnia 10 kwietnia 2012 podał, że w związku z tym, iż M. W. zobowiązał się do spłaty kredytów za niego, przekazał mu oryginały swoich umów kredytowych z bankami (106). Słuchany już w charakterze strony powód zeznał, że to pozwany, prywatnie jego ówczesny przełożony w pracy (piekarnia) M. W. - namówił go, by wziął kredyty bankowe, z których miał następnie mu udzielić pożyczki. Powód pięć takich kredytów uzyskał, a następnie w okresie trzech dni pobierał z banków pieniądze, które pożyczał od razu pozwanemu. Powód zeznał, że do banków po pieniądze w każdym przypadku jeździł z pozwanym, jego samochodem i to właśnie w tym samochodzie, od razu po wyjściu z banku, przekazywał pozwanemu, wraz z umowami kredytowymi, pieniądze, w łącznej kwocie 110 tys. zł. Powód zeznał, że w zamian za zawarcie umowy pożyczki pozwany spłacił jego wcześniejszy kredyt w kwocie 10 lub 12 tys. zł. Powód zeznał też, że „pozwany miał przez 3-miesiące spłacać raty kredytowe, a potem mieli wspólnie pojechać do banku żeby wszystko uregulować,, do czego ostatecznie nie doszło. Jednocześnie przyznał, że coś z jego kredytów było spłacone przez pozwanego, ale ile to on nie wie (k.136). Powód konsekwentnie w toku procesu twierdził, że N. nie zna, kontaktu z nim nie miał i żadnych pieniędzy mu nie pożyczał. Dla potwierdzenia zawarcia umowy z pozwanym powód przedłożył umowę pożyczki gotówkowej (notabene do akt nie przedłożono oryginału umowy - k.5).

Z kolei pozwany twierdził, że powód miał udzielić pożyczki N., a on był tylko gwarantem całej operacji. Nie przeczył, że podpisał umowę pożyczki z powodem, ale uczynić miał to jako zabezpieczenie na czas przekazywania pożyczki (pieniędzy) N.. Twierdził, że po przekazaniu już tych pieniędzy miał on otrzymać od N. umowę pożyczki zawartą z powodem i że w istocie to nastąpiło. Po otrzymaniu umowy od N. przekazał ją powodowi, a ten miał podobno zniszczyć umowę wcześniej z nim zawartą. Pozwany twierdził, że na przesądowe wezwania powoda do zwrotu pożyczki zareagował przekazując mu trochę pieniędzy, żywności i opał (k.46). Pozwany zaprzeczał, by otrzymał od powoda kwotę 110 tys. zł pożyczki. Podkreślił, że N. i osoby z nim współpracujące to zorganizowana grupa przestępcza, on został też przez nich oszukany, a świadek P. zeznawał dla niego niekorzystnie bo też zawarł z N. umowę pożyczki , której ten mu zwrócił (k.123).

Pozwany zeznał, że znajdował dla J. N. ludzi, którzy godzili się brać kredyty bankowe i tak uzyskane pieniądze następnie pożyczać N.. Znalazł kilka takich osób, w tym powoda. Jednak jedynie z dwiema z tych osób, a mianowicie z powodem oraz z W., podpisała umowę pożyczki, w której on sam występuje jako pożyczkobiorca. Powód miał zyskać o tyle, że z jednego z kredytów w kwocie 50 tys. zł od razu 20 tys bank zaliczył mu na spłatę wcześniejszego kredytu (debetu), tak więc on jedynie 30 tys. z tego kredytu przekazał N.. „Zarobek „ powoda to kwota 20 tys. zł. Pozwany twierdził, że raty jego kredytów oraz kredytów powoda spłacał N., a dokładniej fizycznie czyniła to jego matka M. N. (1) (k. 136 i dalsze ).

Pozwany przyznał, że jeździł do banku z powodem, gdy ten odbierał pieniądze, twierdził jednak, że pieniądze te były przekazywane nie jemu, lecz innej osobie, mianowicie K. M., który z kolei miał je przekazywać J. N..

Pozwany twierdził stanowczo, że z tytułu znajdowania dla N. potencjalnych pożyczkodawców nie uzyskiwał żadnych korzyści. Rodzi się w tym miejscu pytanie, na które pozwany nie udzielił odpowiedzi po co, w takie działania w ogóle się angażował. Pozwany nie wyjaśnił też w żaden logiczny sposób, po co jeździł następnie z powodem do poszczególnych banków (to czy jeźdzono samochodem pozwanego czy też osoby trzeciej, nie ma tu istotnego znaczenia), dlaczego miał być pośrednikiem pomiędzy powodem, a N. w zakresie przekazania pieniędzy, jak również swojej roli w zakresie „pilnowania„ i pośredniczenia w tym, by N. spłacał raty kredytów powoda, a następnie przekazywania znowu za jego pośrednictwem powodowi umowy podpisanej już przez N. (której egzemplarz zresztą pozwany też posiadał). Podstawowym zaś niezrozumiałym życiowo, nielogicznym zachowaniem pozwanego było podpisanie przez niego samej umowy pożyczki. Gdyby miało być tak, jak pozwany twierdził, że była to czynność pozorna, fikcyjna i sporządzona dlatego, że to on miał być gwarantem całej operacji i chodziło jedynie o stworzenie zabezpieczenia dla powoda na czas przekazywania pieniędzy, to w sytuacji gdy umowa była podpisywana już po przekazaniu przez powoda całej kwoty, jej podpisywanie między stronami tego procesu, nie miało żadnego sensu, żadnego wytłumaczenia, podobnie jak opisane wyżej zachowania pozwanego. Przy daniu zasadniczo wiary powodowi, którego wiarygodność znajduje z kolei potwierdzenie w zeznaniach świadka W. P. (1), a którego to świadka Sąd Odwoławczy (w ślad za Sądem Okręgowym) uznał za osobę prawdomówną, która wbrew stanowisku pozwanego „nie miała żadnego racjonalnego powodu by zeznawać nieprawdźliwie, na korzyść powoda i analizując treść umowy pożyczki przedłożoną przez powoda Sąd zgadza się konkluzjami Sądu I instancji ,że strony tego procesu zawarły umowę, że doszło do przekazania przez powoda pozwanemu pieniędzy. Z treści ocenianej umowy, wbrew zarzutom pozwanego, przy daniu wiary powodowi można wyciągnąć uzasadniony wniosek, że do przekazania pieniędzy doszło między stronami. To zaś czy pozwany pożyczka je kolejnej osobie w rozpoznawanej sprawie nie ma znaczenia. Prawidłowa jest dokonana, na stan zaoferowanego Sądowi materiału dowodowego, przez Sąd Okręgowy ocena stanowiska stron co do faktu sporządzenia drugiej umowy pożyczki, jej treści oraz kwalifikacji prawnej tej części twierdzeń stron. Wywody pozwanego, że skoro powoda nie było stać na udzielenie dwóch tak dużych pożyczek to pierwsza jest pozorna w żaden sposób nie przekonują. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. oświadczenie woli jest złożone dla pozorów wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron jest brak woli wywołania skutku prawnego wynikającego z umowy, którą zawierają. Badając wolę stron Sąd musi uwzględniać nie tylko wszystkie okoliczności istniejące w chwili składania oświadczenia woli, lecz także okoliczności poprzedzające ten moment jak również występujące później, jeżeli mogą wskazywać na rzeczywistą wolę stron. Szczególnie przy pozorności umowy, gdy strony świadomie chcą zataić swoją rzeczywistą wolę, dla ustalenia, że umowa była pozorna i ukrywała inną czynność może być celowe odwołanie się do czynności prawnych stron dokonanych później, mogą one bowiem świadczyć o pozorności wcześniej zawartej umowy lub też w inny sposób tłumaczyć wyrażoną wcześniej wolę stron. W tej sprawie nie wykazano, że umowa na którą powoływała się powód miała charakter pozornej. Umowa pożyczki jest umową konsensualną (art. 720 k.c.), fakt wydania przedmiotu pożyczki osobie pożyczkobiorcy dla istnienia węzła prawnego z pożyczkodawcą nie jest zdarzeniem niezbędnym. Sam obowiązek wydania przedmiotu pożyczki, jaki ciąży na pożyczkodawcy, jest konsekwencją uprzednio zawartego porozumienia w tej sprawie . Jeżeli przedmiotem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku, do przeniesienia własności potrzebne jest przeniesienie posiadania rzeczy. W grę wchodzi tu każdy sposób przeniesienia posiadania (art. 348-351 k.c), aczkolwiek największe znaczenie praktyczne ma sposób, o którym mowa w art. 348 k.c . Przeniesienie przedmiotu pożyczki nie musi nastąpić bezpośrednio w relacji pożyczkodawca - pożyczkobiorca, wykonanie pożyczki może nastąpić przez osobę trzecią np. przez wykorzystanie instytucji przekazu, konieczne jest jednak uczynienie tego z obciążeniem majątku pożyczkodawcy. Co do zasady o wykonaniu pożyczki można mówić, gdy pożyczkobiorca uzyskał własność przedmiotu pożyczki bądź gdy stworzono mu prawną możliwość wykorzystania przedmiotu pożyczki, tak jak to może czynić właściciel rzeczy. W przypadku, gdy przedmiotem umowy pożyczki są pieniądze, wydaniem będzie przekazanie gotówki lub dokonanie przelewu bankowego. W wyniku spełnienia świadczenia przez dającego pożyczkę, określone przedmioty stają się własnością biorącego pożyczkę. Dowód wydania przedmiotu pożyczki obciąża pożyczkodawcę. Zatem chcąc uzyskać wyrok zasądający zwrot kwoty pożyczki, w myśl art. 6 k.c., to powód musiał udowodnić, że faktycznie przeniósł na pozwanego posiadanie przedmiotu pożyczki (pieniędzy). Powód wprawdzie nie przedstawił pokwitowania przekazania pieniędzy, lecz w inny sposób wykazał powyższy fakt.”

W uzupełnieniu powyższych wywodów dodać jedynie wypada, że Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć art. 522 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, bowiem – jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – w ogóle nie znajdował on w sprawie zastosowania.

W tym stanie rzeczy ostateczny wynik przedmiotowego postępowania uzależniony był od oceny zarzuty pozwanego, dotyczącego wykazania przez powoda wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia.

Jakkolwiek zgodzić się należy ze skarżącym, że uchylenie się przez Sąd Okręgowy od zbadania powyższej kwestii z powołaniem się na dyspozycję art. 207 § 3 k.p.c., w brzmieniu mającym zastosowanie w niniejszej sprawie, nie znajdowało dostatecznego uzasadnienia faktycznego, tym niemniej jej merytoryczna ocena nie mogła doprowadzić do rozstrzygnięcia w postulowanym przez niego kierunku. U podstaw tego rodzaju wniosku, legła ocena – jako oczywiście wadliwego – stanowiska skarżącego, jakoby to na powodzie ciążył obowiązek wykazania – jaka część pożyczki została zwrócona (bezpośrednio do jego rąk, czy też poprzez spłatę kredytów bankowych, z których pożyczka ta była finansowana).

Podstawowa w aktualnie obowiązującym modelu procesu cywilnego zasada kontradiktoryjności, urzeczywistnia się najpełniej w nałożonych przez ustawodawcę na strony powinnościach w zakresie postępowania dowodowego. W szczególności, obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej z nich, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a zatem powinno być ono udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Nie wymagają dowodu fakty notoryjne (art. 228 k.p.c.), przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną (art. 229 k.p.c.), objęte domniemaniami, które nie mogą być obalone. Sąd może ponadto uznać za przyznane fakty, jeżeli strona nie wypowie się co do twierdzeń drugiej strony o tych faktach (art. 230 k.p.c.), może też uznać za ustalone fakty, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne - art. 231 k.p.c.).

Zagadnienie na kim - w razie sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego - spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jest zaliczane tradycyjnie do problematyki prawa materialnego. Ogólną regułą stwarza tu art. 6 k.c. ("ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne") i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. Jak już wskazano, w procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną. W związku z tym w doktrynie przyjmuje się następujące reguły odnoszące się do rozkładu ciężaru dowodu: a) faktów, z których wywodzone jest dochodzone roszczenie (tworzących prawo podmiotowe) powinien w zasadzie dowieść powód; dowodzi on również fakty uzasadniające jego odpowiedź na zarzuty pozwanego; pozwany dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda; b) faktów tamujących oraz niweczających powinien dowieść przeciwnik tej strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady - pozwany (tak. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04, LEX nr 182092). Okoliczność, czy określony podmiot wywiązał się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych (tak. min. Sąd Najwyższy w wyroku dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 64/00, OSNC 2000/12/232). Podkreślić wyraźnie należy, iż reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Innymi słowy, wywołujące ujemne

dla pozwanego skutki procesowe jego bezczynności w tym zakresie, aktualizują się tylko w przypadku, gdy dowody statuujące jego odpowiedzialność, skutecznie przeprowadzi jego przeciwnik procesowy. W sprawie, przedmiotem której jest wykonanie umowy, a zatem takiej jak niniejsza, powinnością strony powodowej jest wykazanie faktu spełnienia swojego świadczenia wzajemnego, jego wartości oraz tego, że świadczenie nastąpiło zgodnie z łączącym strony stosunkiem prawnym. Całkowicie niezrozumiałe jest w tym kontekście stanowisko pozwanego wskazującego, że zakresem znaczeniowym tak opisanego obowiązku dowodzenia objęte jest wykazanie przez powoda, w jakim zakresie pozwany (bądź osoba działająca na jego rzecz) spełniła określone w umowie świadczenie pożyczkobiorcy. Abstrahując bowiem od tego, że brak jest jakichkolwiek argumentów natury jurydycznej, które uzasadniałyby tezę o obowiązku wykazania przez powoda faktów dotyczących wykonania obowiązków umownych przez jej drugą stronę, skarżący nie dostrzega, że to on powołał się na fakt spełnienia swojego świadczenia, a zatem to jego – zgodnie z przywołanymi wyżej przepisami – obciążała powinność wykazania jego prawdziwości, tak co do zasady, jak i wysokości.

Tożsamy z przedstawionym wyżej poglądem, jednoznacznie wskazującym na obowiązek udowodnienia przez pozwanego prawdziwości ww. twierdzenia, wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 sierpnia 2013 r. (k. 245v).

Analiza okoliczności przedmiotowej sprawy nie pozostawia wątpliwości, że obowiązkowi dowodzenia w tym zakresie pozwany nie sprostał. Okoliczność ta wprost wynika ze stanowiska samego skarżącego, który wadliwie dekodując swoje powinności w tym zakresie uznał, że to na powodzie spoczywa ciężar dowodu w tej materii, a tym samym zaniechał jakiegokolwiek własnej inicjatywy dowodowej. Co więcej, nie przejawiał jej także na etapie postępowania apelacyjnego, także w tej jego fazie, w której Sąd Najwyższy wprost wskazał, jakie obowiązki na nim w tej materii spoczywają. Okoliczność powyższa, w kontekście tak eksponowanej przez samego skarżącego kontradiktoryjności procesu cywilnego (k. 220 akapit ostatni), która nakazuje z daleko posuniętą ostrożnością realizować uprawnienie sądu do własnej aktywności dowodowej (art. 232 zd. 2 k.p.c.), skutkowałą przyjęciem przez Sąd Apelacyjny, że w realiach niniejszej sprawy brak było dostatecznych podstaw usprawiedliwiających przeprowadzenie z urzędu postępowania dowodowego, ukierunkowanego na ustalenie wysokości spełnionego przez pożyczkobiorcę świadczenia. Nie jest bowiem rolą sądu zastępowanie strony, zwłaszcza reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, w wykonywaniu jej podstawowych obowiązków procesowych, co do istnienia których, co najmniej w okresie bezpośrednio poprzedzającym zamknięcie rozprawy odwoławczej, miała ona pełną świadomość. Przeciwny pogląd w tym zakresie, czyniłby - w ocenie Sądu Apelacyjnego – uzasadnionym zarzut nie tylko naruszenie zasady kontradiktoryjności, ale również nierównego traktowania stron procesu.

Z opisanych wyżej względów, ocena zasadności zarzutu spełnienia świadczenia dokonana została przez sąd odwoławczy wyłącznie w oparciu o dotychczas zgromadzony i nie podlegający uzupełnieniu, materiał procesowy. W jego ramach znacznie posiadać mogły wyłącznie zeznania stron, a także ich oświadczenia złożone w pismach procesowych i w trakcie rozpraw, a to w celu ewentualnego ustalenia zakresu – na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy - przyznania przez powoda określonych faktów, ze skutkami procesowymi wynikającymi z dyspozycji art. 229 k.p.c. Innych dowodów na powyższe okoliczności, w aktach sprawy brak.

Analiza tak oznaczonego materiału procesowego, prowadzi zdaniem Sądu Apelacyjnego do wniosku, że dochodzone przez powoda świadczenie może zostać obniżone wyłącznie o kwotę 5.000 zł., której przekazanie przez pozwanego na poczet spłaty kredytu, z którego finansowana była pożyczka, powód wprost przyznał w piśmie procesowym z dnia 3 listopada 2011 r. (k. 62). Brak jest natomiast podstaw do wnioskowania, aby skutek przyznania faktu w rozumieniu art. 229 k.p.c., wprost odnoszącego się do spełnienia zobowiązania stanowiącego przedmiot niniejszego procesu, wywołały inne jego pisemne lub ustne wypowiedzi formułowane w trakcie postępowania. Nie powielając w tym miejscu szczegółowo przedstawionych już wyżej oświadczeń procesowych i zeznań obu stron, wskazać pierwszoplanowo trzeba, że z twierdzenia powoda, że „coś było spłacone” (k. 136), w żaden sposób nie wynika przyznanie wersji pozwanego, że raty kredytu powoda „były płacone od grudnia 2009 roku do stycznia 2011 roku” (k.136), że dokonywała tego M. N. (2) i następowało to przy pełnej wiedzy powoda (k. 137 – 138). Abstrahując bowiem od całkowicie niedookreślonej czasowo wypowiedzi powoda, w żaden sposób nie wynika z niej (podobnie jak z zeznań pozwanego) wysokość wpłat z tego tytułu. Powód wskazał również, że w nagrodę za udzielenie pożyczki,

pozwany spłacił jego poprzedni kredyt, „ponad 10 tysięcy złotych, może 12 tysięcy złotych” (k. 135). Godzi się wszakże podkreślić, że kwota ta – wedle wersji powoda – stanowiła wynagrodzenie za udzielenie pożyczki, a zatem nie była ona przez pozwanego świadczona tytułem jej spłaty. Nie jest zatem możliwe jej zaliczenie w jakiegokolwiek części na poczet dochodzonej pozwem należności, także w kontekście stwierdzonego również przez Sąd Najwyższy faktu, że przedmiotem niniejszego procesu kwestia świadczenia z tytułu wynagrodzenia nie była. Co się zaś tyczy tej części zeznań pozwanego, wedle których przekazał on powodowi kwotę 2.000 zł., której ten miał potrzebować na wakacje (k. 138), to powód faktu tego nie potwierdził, co przy uwzględnieniu, że również sam pozwany nie wskazywał, że została ona uiszczona na poczet udzielonej pożyczki, nie pozwalało na jej rozrachowanie z przedmiotową wierzytelnością. Wskazać w końcu trzeba, że ogólnikowy, niedookreślony kwotowo charakter oświadczenia pozwanego zawartego w sprzeciwie od nakazu zapłaty, iż dostarczał powodowi środki pieniężne, opał i środki żywnościowe (k. 48), również dyskwalifikował możliwość poczynienia na jego podstawie jakichkolwiek istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych.

W konsekwencji przyjąć należało, że w toku procesu powód przyznał jedynie fakt uiszczenia – na poczet świadczenia pożyczkobiorcy – kwoty 5.000 zł., co zwalniało pozwanego od jego udowodnienia stosownie do dyspozycji art. 229 k.p.c. Pozostałe twierdzenia pozwanego, w kontekście przedstawionych wyżej okoliczności, wymagały ich udowodnienia, czemu niewątpliwie nie sprostał, z procesowymi i materialnoprawnymi konsekwencjami wynikającymi z dyspozycji art. 232 zd. 1 k.p.c. i art. 6 k.c. Wszystko to czyniło koniecznym zmianę zaskarżonego wyroku w sposób opisany w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Z uwagi na niewielki zakres tej zmiany oznaczający, że pozwany utrzymał się za swoim stanowiskiem procesowym jedynie w niecałych 5%, brak było podstaw do zmiany pozostałych rozstrzygnięć Sądu Okręgowego dotyczących kosztów procesu i obowiązku pokrycia przez pozwanego nieuiszczonych kosztów sądowych, przy czym aktualną podstawę orzeczenia o tych kosztach stanowił art. 100 zd. 2 k.p.c.

Dalej idąca apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna, na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny – z uwagi na wskazany wyżej, niewielki zakres zmiany zaskarżonego wyroku – nałożył na pozwanego obowiązek zwrotu powodowi całości poniesionych przez niego kosztów postępowania apelacyjnego (art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c.). Koszty te ograniczyły się do wynagrodzenia jego pełnomocnika z urzędu, którego wysokość, powiększonego o stawkę podatku VAT, ustalono w wysokości stawki minimalnej, stosownie do dyspozycji § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. § 2 ust. 3 z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.02.163.1348 z póź. zm.). Godzi się w tym miejscu dodatkowo podkreślić, że brak było podstaw do odrębnego zasądzenia kosztów postępowania zażaleniowego przed Sądem Najwyższym na rzecz pozwanego, bowiem ich rozliczenie następuje zgodnie z kierunkiem ostatecznego zakończenia sprawy. W tym zaś zakresie pozwany utrzymał się ze swoim stanowiskiem jedynie w nieznaczej, wskazanej wyżej, części.

A. Kowalewski M. Iwankiewicz D. Ryszał